Nr 115. Kraków, Wtorek 10 Marca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Rarlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Ludowcy a Koło polskie. — Kwestya sanacyi finansów gminnych na zjeździe delegatów miast; mowy prezydenta dra Lea i radcy dra Doboszyńskiego. — Wywód posła dra Jahla w ankiecie o sanacyi finansów krajowych. — Kwestya listu cesarza Wilhelma w Izbie lordów i w Izbie gmin. — Wzmocnienie załogi na granicy pruskiej. — Szwagier Wittego — skazany za oszustwa.

Ludowcy a Koło polskie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. „Slavische Correspondenz“ donosi w sprawie wstąpienia ludowców do Koła polskiego, iż rola decydująca przypadnie grupie Kozłowskiego, która obecnie liczy 9 członków. Jednakże jest prawdopodobniejszem, że grupa ta przyłączy się do konserwatystów, a nie do unii demokratycznej. „Slavische Correspondenz“ sądzi, że w razie zmiany prezydyum Koła, ludowcy najchętniej widzieliby na tem stanowisku posła Dułębę. Korespondencya dodaje jednakże, że na razie wiadomości o zachwianiu stanowiska obecnego prezesa Koła Głąbińskiego, są przedwczesne.

Zjazd delegatów miast.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 10 marca. Na wczorajszem posiedzeniu stałego wydziału zjazdu austryackich miast wysłano do dra Luegera do Lovrano depeszę z wyrazami żalu, że z powodu słabości nie może on brać udziału w obradach. Następnie toczyła się dyskusya o sanacyi finansów gminnych. Kilku mowców podnosiło, że wobec istniejących jeszcze i ogromnie ciężących podatków od koniecznych środków żywności, jakoteż wobec podatku od nafty, ogromnie wysokiego podatku domowo-czynszowego, wkońcu wobec uznanej konieczności sanacyi finansów krajowych i komunalnych, zniżenie podatku cukrowego nie wydaje się dostatecznem.

W ciągu dyskusyi prezydent Krakowa dr Leo oświadczył, że uważa podatki konsumcyjne za najbardziej wydatne źródło podatku. W większości państw zostały one na korzyść gmin zniesione. Mowca proponuje kilka zmian i dodatków do wniosków referenta i omawia następnie kwestyę podatków na cele krajowe. Podatek domowo-czynszowy w Austryi jest najwyższym ze wszystkich krajów Europy. Mowca sądzi, że przyspieszenie reformy podatku czynszowego jest jednem z głównych zadań związku miast. Dr Leo zakończył swe wywody oświadczeniem, że zjazd miast ma obowiązek zwrócić uwagę rządu, aby przeprowadził nowy sprawiedliwy rozdział publicznych ciężarów między państwem, krajami, miastami i powiatami.

Prezydent Lwowa Ciuchciński omawiał stosunki Lwowa i przyłączył się do wniosków dra Lea.

Dr Doboszyński, radca m. Krakowa, oświadczył wobec przemówienia przedstawiciela miasta Liberca, że zjazd miast powinien się ograniczyć do wniosku o zniesienie akcyzy na korzyść miast, obciążonych nią, a odstąpić od udziału w tem innych miast. Także i pod innemi względami powinna być zachowaną różnica między miastami o własnych statutach a innemi gminami, np. co do zwrotu kosztów za poruczony zakres działania, albo co do szkolnictwa ludowego. Inne gminy mają tylko staranie o elementarne wykształcenie ludowe, główne zaś miasta także i o fachowo szkolnictwo, dlatego mogą podnieść żądania o subwencye państwowe z powodu tego większego ciężaru.

Głosowanie nad wnioskami, postawionemi przez referentów, odroczono do dnia dzisiejszego.

Sprawa finansów krajowych.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń, 10 marca. Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu ankieta w sprawie sanacyi finansów krajowych.

Dr Pattai, członek Wydziału krajowego (Dolna Austrya), zwrócił się przeciw ograniczeniu autonomii. Wskazuje na to, że bezpośrednie pobieranie podatku przez każdy kraj spowodować musi niestosunkowe koszta specyalnego aparatu i oświadcza się za stałem utrzymaniem podatku od piwa dla krajów.

Poseł Bielohlawek (Dolna Austrya) oświadcza się za objęciem całego ciężaru szkół ludowych ze strony państwa.

Dr Kerbler, radca Wydziału krajowego (Linc), przemawia za rozdziałem dotacyi państwowej według miary bezpośrednich podatków przy uwzględnieniu liczby ludności i wydatków pewnej gałęzi administracyi, jak szkoły, kultura krajowa, kwestye sanitarne.

Prof. Brockhausen (Wiedeń) podnosi konieczność „iunctim“ między już dawno za naglą uznaną reformą administracyi a reformą finansową.

Poseł dr Jahl, członek wydziału krajowego (Lwów), przedstawiał wzrastające potrzeby finansowe Galicyi, które w ostatnich latach doprowadziły do podjęcia długów bieżących, a które nie znajdą w nowej ustawie propinacyjnej w roku 1911 oczekiwanego pokrycia. Mowca oświadcza się przeciw udzielaniu dotacyj t. zw. celowych i uważa za środek sanacyi z jednej strony rozwój samodzielnych dodatków krajowych (a mianowicie ogólnego dodatku do państwowej należytości przy przenoszeniu majątków i do ekwiwalentów należytościowych), z drugiej zaś strony przekazywanie dochodów państwowych w tym celu podwyższonych, — a zwłaszcza podatku od wódki i monopolu tytoniowego. Takie przekazywania mogą następować jedynie według miary konsumcyi tak, że każdy kraj przytem otrzymuje to, co ze swej strony płaci. Koniecznem jest dalej objęcie wydatków na cele państwowe (kwaterunek wojskowy, żandarmerya, zakłady poprawcze i t. d.) przez państwo.

Mowca zaznaczo w końcu, że gdyby ogólne dotacye miały wchodzić w rachubę, to tylko liczba ludności jako najlepszy wyraz zapotrzebowania, mogłaby służyć za podstawę, nie zaś miara bezpośrednich podatków, do których z natury rzeczy bogatsze kraje się więcej przyczyniają.

Na tem obrady przerwano.

List cesarza Wilhelma.

(Telegr. „N. Reformy“).

W Izbie lordów.

Londyn. W oczekiwaniu oświadczenia Tweedmoutha były galerye i loże dyplomatyczne przepełnione.

Lord Tweedmouth wśród ogólnej ciszy z widocznem poruszeniem powiedział: Słyszymy, że kilku członków Izby ma zamiar postawić zapytania co do nadzwyczajnych ataków, jakie w prasie w ostatnich dniach się pojawiły. — Chciałbym zapobiedz wszelkim zapytaniom, które mają być postanowione. Faktem jest, że 18 lutego otrzymałem list od J. C. M. cesarza. List ten doszedł mnie w drodze zwyczajnej pocztowej. Był to list prywatny i osobisty w bardzo przyjaznym tonie trzymany.

List ten pokazałem Greyowi, który był jednego zdania ze mną, że jest to list prywatny i nie może być traktowany jako urzędowy. Wobec tego posłałem cesarzowi 20 lutego odpowiedź utrzymaną w tym samym duchu, jak list jego do mnie. Wszystko, co na to mogłem powiedzieć, jest: Proszę Izbę, żeby była pewną, iż jestem silnie przekonany, że droga przezemnie obrana jest dobrą i zmierza do tego, aby czynić to, czego wszyscy panowie tak bardzo pragniecie, mianowicie wszystko uczynić, co w naszej mocy leży, aby dobre porozumienie istniejące między nami a państwem niemieckiem wzmocnić.

W Izbie gmin.

Londyn. W oczekiwaniu ministeryalnego oświadczenia o liście cesarza niemieckiego Izba była bardzo silnie obsadzoną.

Lord Balfour zapytał kanclerza państwa, czy i on, podobnie jak lord Tweedmouth w Izbie lordów, zechce w Izbie gmin złożyć jakieś oświadczenie w sprawie listu Wilhelma.

Kanclerz Asquith zaznaczył, że do oświadczenia, złożonego w piątek, nie ma nic do dodania. Może tylko nadmienić, że lord Tweedmouth natychmiast po otrzymaniu listu podał go do wiadomości ministra spraw zagranicznych Greya. Grey, jak i Tweedmouth, byli zdania, że list ten nie ma charakteru oficyalnego i musi być uważany za pismo prywatne (Oklaski). Kanclerz sądzi, że ogłaszanie prywatnej i osobistej korespondencyi nie jest możliwem.

Lackwood zapytał, czy Asquith sądzi, czy wymiana zdań w tak ważnej sprawie między cesarzem niemieckim i pierwszym lordem admiralicyi może być uważaną za rzecz prywatną i poufną.

Kanclerz skarbu Asquith odpowiedział: Nie mam nic do interpretowania lub oświadczania.

Na tem na razie dyskusyę zakończono.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. W. ks. Sergiusz Mikołajewicz przybędzie tu w sobotę i zamieszka w Burgu.

Barcelona. Przybyła tu eskadra austro-węgierska. Król Alfons odwiedzi eskadrę jutro.

Wzmocnienie załogi na granicy pruskiej.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że w miejscowościach przemysłowych Królestwa Polskiego graniczących z Prusami wzmocniono załogi a to na żądanie pruskich poddanych tam osiadłych, którzy mają rzekomo otrzymywać listy z pogróżkami od czasu uchwalenia przedłożenia o wywłaszczeniu.

Ze spraw parlamentarnych.

Wiedeń. Z powodu powolnego tempa obrad komisyi budżetowej, wątpią, czy budżet będzie na czas załatwiony w plenum. Istnieje propozycya, aby obrady szczegółowe odbyły się tylko w komisyi a w plenum Izby przedsięwzięto tylko dyskusyę generalną. Możliwe jest, że okaże się potrzeba prowizoryum budżetowego na drugie półrocze.

Wiedeń. Polscy członkowie delegacyi uchwalili głosować za rezolucyą Stuergkha, której przyjęcie nie ulega wątpliwości. Ministrowie Aerenthal, Burian i Schoenaich odbyli naradę w sprawie zwołania sesyi delegacyjnej z końcem maja i wstawienia do budżetu na r. 1908 podwyższenia gaż oficerskich. W sprawach tych rząd złoży deklaracyę na najbliższem posiedzeniu.

Nowy podatek.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg“ donosi z kół parlamentarnych, że minister skarbu dr Korytowski nosi się z zamiarem zaprowadzenia podatku transportowego. Podobny podatek transportowy projektowany już był przez b. ministra Bilińskiego w r. 1897 a nie mógł być załatwiony z powodu obstrukcyi, jaka wówczas się rozpoczęła. W projekcie Bilińskiego zamierzonem było wprowadzenie podatku transportowego od pakunków podróżnych w wysokości 12 proc., a od pakunków nadanych na fracht w wysokości 5 proc. Podług ówczesnych obliczeń podatek miał przynieść w r. 1897 — 15 milionów koron, a w każdym następnym roku miał się zwiększać o 5 proc. tak, iż dzisiaj wynosiłby blisko 70 milionów. Studya w ministerstwie skarbu nie są jeszcze ukończone. — Na Węgrzech istnieje podobny podatek, jednakże wysokość jego ogranicza się na 5—7 proc. Za granicą istnieje podatek transportowy we Francyi, Włoszech i Hiszpanii.

Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. Jak donosi „Landtags Correspondenz“, Wydział krajowy wysłał zaproszenie na mającą się 16 b. m. w budynku sejmowym rozpocząć konferencyę w sprawie projektu budowy kanału Dunaj—Odra. Zaproszenie rozesłano między innymi do posłów Rady państwa: Londzina, Daszyńskiego, Sikorskiego, Zieleniewskiego, Petelenza, Łazarskiego, ministra skarbu Korytowskiego, Stohandla, Szpondra, Dobiji, Hanusiaka, Średniawskiego, Łuszczkiewicza, Pawłuszkiewicza, Fijaka, Bujaka, Wójcika; dalej rozesłano zaproszenia o delegowanie zastępców do gminy miasta Krakowa i do Wydziałów krajowych: Galicyi, Śląska, Moraw i Dolnej Austryi.

Demonstracye w Budapeszcie.

Budapeszt. (Węgierskie biuro kor.) Wczoraj około godz. 8 wieczorem zebrała się znaczna liczba soc.-demokratów przed redakcyą soc.-demokratycznego dziennika „Nepszava“, skąd poszła przed narodowe kasyno i demonstrowała za powszechnem prawem głosowania, oraz przeciw Andrassyemu i jego partyi i wybiła kilka szyb. Następnie demonstranci udali się przed lokal klubowy partyi niezawisłości i demonstrowali w dalszym ciągu. Policya aresztowała kilku demonstrantów, których po stwierdzeniu tożsamości wypuszczono.

Z Maroka.

Paryż. Generał d'Amade telegrafuje, że Dagrasów zapędził do wąwozu i pobił, przyczem nieprzyjaciel poniósł bardzo wielkie straty. — Straty Francuzów są nieznaczne.

Ze statystyki Krakowa.

II.

W dalszym ciągu swej pracy zajmuje się dr Sikorski kwestyą mieszkaniową w Krakowie. Autor konstatuje naprzód, że w r. 1900 było w Krakowie domów zamieszkałych 2006; w r. 1890—1582, przyrost wynosił tedy 26·80%. Domy Krakowa są przeważnie o typie jedno- lub dwupiętrowym; parterowe znikają. Przewaga domów piętrowych, o typie koszarowym, jest tak wybitną, że pod tym względem Kraków zajmuje pierwszo miejsce między większemi miastami w państwie. Na domy 1- 3-piętrowe przypada bowiem w Krakowie 91·28%, w Wiedniu 65·06%, w Gracu 80·60%, w Bernie 77·35%, w Lincu 83·91%, w Pilznie 78·30%. Mieszkań w suterenach posiada Kraków 8—12%, natomiast mieszkania na poddaszu należą w Krakowie do rzadkości. Pod względem ogrodów Kraków równa się z Podgórzem. I w jednem i drugiem mieście 71% domów nie posiada żadnych ogrodów (w Krakowie 1491, w Podgórzu 364 domów), w obu zaś miastach około 29% domów posiada ogrody (w Krakowie 608, w Podgórzu 149 domów). Z ogrodów Krakowa 144 mieściło się przed domem, 267 służyło wyłącznie dla ozdoby, a 197 używano także do produkowania warzywa względnie drzew owocowych. Dla ścisłości obrazu zaznaczyć wkońcu należy, że bez stróża obywa się w Krakowie 297 domów; od ognia ubezpieczonych jest ponad 90% domów (t. j. wszystkie z wyjątkiem 124).

Tyle co do domów samych. Bardziej interesuje zaś kwestya mieszkań. W tym kierunku stwierdza statystyka, że mieszkań odrębnych było w r. 1900 w Krakowie 16.418, a lokali przemysłowych 1887 — na 91.323 mieszkańców. W czasie tym zmniejszyła się liczba mieszkań o jednej izbie do 19·29% — albowiem wiele osób, na takie mieszkanie reflektujących, wynosiło się z Krakowa do podmiejskich gmin. Nie może być dwóch zdań, że objaw to dla Krakowa bardzo niepożądany. W Krakowie pozostała głównie publiczność, mieszkająca w 2 i więcej pokojach, płacąca jednak za mieszkanie wielkie sumy. Wymowne w tym kierunku są cyfry z przed lat ośmiu.

Mianowicie porównując dochód mieszkańca z czynszem, przez niego za mieszkanie płaconym, okazuje się, że w Wiedniu przeciętnie dochodowi 1200 K rocznie odpowiada czynsz w wysokości 320 K. W Krakowie natomiast czynsz do 320 K rocznie opłaca aż 55·60 prc. lokatorów, chociaż tylko około 40 prc. posiada dochód wyższy, niż 1200 K. Z tego wynika, że w Krakowie wiele osób, posiadających dochód niższy, niż 1200 K rocznie, musi za mieszkanie płacić więcej, niż 320 K. Dalej: dochód poniżej 3000 koron posiada w Krakowie 85·50 prc. lokatorów, czynsze zaś do wysokości 600 K płaci 83·18 prc. lokatorów, a do wysokości 700 K — 86·99 prc. lokatorów. — Z dat tych wynika zgodnie, że dochodowi 3000 K odpowiada w Krakowie wydatek na czynsz w wysokości 600 do 700 K rocznie.

Stosunki te, spisane w statystyce za r. 1900, pod wielu względami w dalszych latach jeszcze bardziej się pogorszyły. Mieszkania poszły jeszcze bardziej w górę, mimo, że ruch budowlany w ostatnich latach bardzo się wzmógł. Złemu temu zaradzić może rozszerzenie powierzchni Krakowa i jeszcze większy, niż w ostatnich latach, ruch budowiany. Wielkie nadzieje przywiązywać należy do powstać mających budowli na gruntach pofortyfikacyjnych. — Oby przyszły spis ludności w r. 1910 przedstawił, jeżeli już nie zupełną sanacyę stosunków mieszkaniowych, to w każdym razie znaczną zmianę na lepsze obecnej sytuacyi mieszkaniowej w Krakowie.

Wieczór klasyczny w teatrze.

Trzecim z rzędu wieczorem w teatrze miejskim urządzonym, złożyła wczoraj młodzież uniwersytecka, grupująca się w „Kole miłośników dramatu klasycznego“, hołd natchnionemu słowu starych mistrzów dramatu greckiego. — Po Arystofanesie przemówił do nas ze sceny najgłębszy przedstawiciel fatum w starogreckiej literaturze, autor tryologii o królu Edypie — Sofokles.

Asumpt do tego chwalebnego przedsięwzięcia teatralnego dał jubileusz 30-letniej pracy profesorskiej prof. Kazimierza Morawskiego, obchodzony wczoraj uroczyście przez sfery uniwersyteckie i młodzież akademicką. W jego też pięknym, miejscami prawdziwie poetyckim przekładzie, uwydatniającym z ogromną plastyką potęgę dramatyczną tekstu tragedyi, usłyszeliśmy trylogii Sofoklesowskiej część pierwszą, to jest „Króla Edypa“.

W interpretacyi słuchaczy uniwersytetu popłynęły jędrne sceny Sofoklesowe, ujęte w kształt artystycznej deklamacyi z siłą i wyrazistością, która pozwoliła w pełni rozkoszować się posągową, zimną pięknością klasycznego stylu. Wykonawcy ról głównych, a w szczególności prowadzących akcyę tragedyi, t. j. króla Edypa, Kreona i Tejrezyasza, wywiązali się z zadania z chwalebnym zapałem, nawet chór wtórzył zgodnie i harmonijnie zespołowi, dając scenom pełne namaszczenia zakończenie. A na tle zespołu uwypuklała się postać Jokesty w wysoce artystycznej interpretacyi p. Wysockiej, artystki teatru miejskiego. Za jej sprawą i sekundującego jej króla interpretacya miała siłę i wyraz dramatyczny, budziła interes i przykuwała uwagę do chmurnego tekstu tragedyi.

Publiczność przepełniająca teatr z największem zainteresowaniem wysłuchała przedstawienia, mającego w całości i szczegółach cechę wytwornego teatralno-literackiego eksperymentu. Burzliwe oklaski zarówno przy podniesionej zasłonie, jak i po każdym akcie były zasłużoną podzięką audytoryum za prawdziwe wrażenie wieczoru. Część tych oklasków niemała zwracała się ku okolonej zielenią loży, w której wraz z rodziną zasiadł prof. Morawski, jubilat dnia wczorajszego. Wieczór ten klasyczny jego uczczeniu poświęcony był najwłaściwszem i najgodniejszem dopełnieniem hołdu, jaki złożono w tym dniu naukowym zasługom jubilata. *wp.*

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 10 marca.

Kalendarzyk kościelny: 40 Męczenników i Makarego b. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 04, zachód o godz. 5 min. 35; długość dnia godzin 11 min. 31.

Teatr miejski w Krakowie: „Narzeczona w depozycie“.

Pow. wykłady uniw.: Wykład dr S. Estreichera p. t. „Rozwój ustroju Anglii“ w auli I szkoły real. o 6 wiecz.

Uniw. lud. Wykład p. H. Radlińskiej p. t. „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych. — Walka kościoła z państwem“, w Muzeum tech.-przemysł. o 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Cyrulik sewilski“.

Wybory do Rady miasta Krakowa zajmują obecnie gorąco umysły sfer urzędniczych. Według nadesłanych nam informacyj, wydział koła miejscowego galicyjskiego Związku urzędników c. k. kolei państwowych postanowił na ostatniem posiedzeniu, celem porozumienia się co do kandydatów ze sfer kolejowych, zwołać zebranie koleżeńskie na dzień 12 marca b. r. punktualnie o godzinie 5 po południu w resursie urzędniczej (ulica św. Jana l. 6), na które zaprasza wszystkich urzędników kolei państwowych, bez względu na przynależność do Związku.

Przerwanie koncertu. Koncert Eryka Schmedesa, zapowiedziany na wczorajszy wieczór, nie odbył się, mimo, że licznie zebrana publiczność miała sposobność widzieć koncertanta, a nawet już go słyszeć. Odwołanie nastąpiło w dość zabawnych okolicznościach. Około godziny 8-mej wszedł na estradę artysta i oznajmił osobiście, że czuje się niedysponowanym z powodu nieznośnego gorąca, które musiał znosić w wagonie podczas jazdy do Krakowa. Będzie więc śpiewał ale prosi o pobłażanie. Jako pierwszy numer programu wykonał śpiewak pieśń Stolzinga z pierwszego aktu „Meistersingerów“, w której istotnie zauważyć było można, że głos jest nieco przyćmiony. Bezpośrednio potem wyszedł na estradę dyr. Barabasz i oznajmił, że p. Schmedes uważa swoją niedyspozycyę za tak znaczną, iż dalej śpiewać nie będzie. Pieniądze za kupione bilety zwracać będzie kasa w starym teatrze w dniu dzisiejszym. Po tej zapowiedzi publiczność opuściła salę, jak się zdawało, w usposobieniu nie bardzo markotnem.

Obraza czci urzędniczki przez telefon. Przed sądem powiatowym karnym w Krakowie, toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Niedośpiałowi, właścicielowi hotelu Polskiego, o obrazę czci. Mianowicie p. N. zażądawszy połączenia telefonicznego i nie otrzymawszy w tej chwili odpowiedzi (żądany abonent nie zgłaszał się), zaczął telefonem lżyć urzędniczkę, mającą właśnie służbę. Zaskarżony o to do sądu (oskarżycielkę zastępował dr Koziański, oskarżonego dr Marek) został uznany winnym przekroczenia z § 312 i 491 u. k. i zasądzony na karę aresztu przez jeden miesiąc, względnie na grzywnę w kwocie 150 kor. Od wyroku tego z powodu zamiany na grzywnę wniosła prokuratorya, która także w procesie występowała, odwołanie. Skazany zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Translokacye pułków. Trzeci batalion 20 p. p. został przeniesiony z Krakowa do Trydentu.

Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem r. Sulikowskiego, który zebranie zagaił. W przemówieniu swem podniósł on, że Towarzystwo mimo strasznej dla niego katastrofy, jaką była defraudacya, popełniona przez Müllera, urzędnika Towarzystwa, nie upadło, lecz nawet wzrosło, co świadczy o tem, że instytucya taka jest bardzo potrzebną dla stanu rękodzielniczego. Następnie zabrał głos imieniem komisyi rewizyjnej dr W. Mokrzycki, adjunkt banku austro-węgierskiego, i zaznaczył, że Towarzystwo mimo ciężkich stosunków, w jakich przez kilka lat pozostawało, mimo wielkich strat, obecnie znajduje się w lepszym stanie i bilans jego wykazuje nawet dochód; kończąc, postawił wniosek o udzielenie absolutoryum dyrekcyi Towarzystwa, które zebrani jednomyślnie przyjęli.

P. Sulikowski podniósł następnie, że w roku 1903 zwróciła się dyrekcya Towarzystwa do kilkunastu członków z prośbą o pozwolenie na odpisanie z ich wkładek 25 prc. na rzecz funduszu gwarancyjnego, mającego wynosić 175.000 koron. Te 25 prc. przyniosły 120.000 kor.; resztę t. j. 55.000 kor. uzupełniła Rada nadzorcza wekslami i książeczkami wkładkowemi.

Teraz Rada nadzorcza na posiedzeniu, odbytem dnia 19 lutego b. r., uchwaliła zwrócić nadwyżkę funduszu gwarancyjnego, wynoszącą 6000 K, tym członkom, którzy udzielili pożyczki na pokrycie funduszu gwarancyjnego, a zrzekła się wszelkich zwrotów dla siebie. Nadwyżka ta (6000 K) została zebraną z funduszów, ściągniętych ze spraw po Müllerze i z zysków bieżących; nadwyżka ta będzie wypłacaną owym członkom od dnia 10 b. m. Uchwałę tę Rady nadzorczej zebrani zatwierdzili.

Wkońcu dokonano uzupełniającego wyboru trzech członków Rady nadzorczej, na których powołano pp. Zielińskiego Kazimierza (budowniczego), Bialika i Kosobuckiego.

Konkurs na fasadę domu. Jak wiadomo, rozpisał przed miesiącem p. Żeleński konkurs dla architektów krakowskich na projekt fasady dla swego domu, który ma zamiar wybudować przy ulicy Brackiej l. 5 po zburzeniu dzisiejszego. W oznaczonym terminie nadesłano 9 projektów. Autorami są pp.: 1) Bandurski Roman, 2) Czunko Adam, 3) Guttman Herman, 4) Krzyżanowski Wacław, 5) Macudziński Jan Kanty, 6) Noworyta J., 7) Orłowski Jan, 8) Rybiński Karol, 9) Wojtyczko Ludwik. Sąd konkursowy, składający się z pp. Krzyżanowskiego Stanisława, Zawiejskiego Jana, dra Zubrzyckiego Jana i p. Żeleńskiego, jednomyślnie przyznał nagrodę, wyznaczoną w kwocie 400 K p. Bandurskiemu Romanowi, inspektorowi budownictwa miejskiego. Prócz tego przyznano pierwsze odznaczenie zaszczytne projektowi p. Czunki, drugie p. Rybińskiego. Wszystkie projekty będą za zezwoleniem p. Żeleńskiego i autorów wystawione na widok publiczny w sali Nieustającej wystawy Towarzystwa technicznego, poczem zostaną autorom zwrócone. Opinia jurorów i wynik konkursu będzie przedmiotem dyskusyi i dalszych uchwał w łonie Rady artystycznej m. Krakowa.

„Rada opiekuńcza“ w Krakowie. Walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 14 marca o godz. 5 po południu w gmachu sądu krajowego cywilnego przy ul. Grodzkiej l. 52 na I. piętrze w sali rozpraw apelacyjnych (sala III., drzwi nr 29 naprzeciw schodów drugich), z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu, 3) sprawozdanie z czynności zarządu, 4) sprawozdanie z obrotu funduszów, 5) sprawozdania kierowników „rad opiekuńczych“, 6) sprawozdanie o wnioskach, przekazanych zarządowi, 7) sprawozdanie o projektach rządowych w przedmiocie zmian postanowień ustawy cywilnej i ustawy karnej, odnoszących się do małoletnich, 8) referat o potrzebie założenia schroniska dla opuszczonych niemowląt w okresie życia od urodzenia do lat siedmiu, 9) wnioski i interpelacye. Goście, chcący wziąć udział w zebraniu, będą chętnie widziani. Skarbnik stowarzyszenia przyjmować będzie wkładki, oraz zgłoszenia się nowych członków.

Z Towarzystwa kandydatów budowniczych. Posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 7 w sali Towarzystwa technicznego.

W „Spójni“ (Grodzka 69, II. p.) w piątek 13 b. m. p. Antoni Bielawski odczyta swój utwór p. t. „Miłość — płacz duszy“ (Impresye). Początek o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp dla członków „Spójni“ wolny, dla niecztonków 10 hal.

Szwagier Wittego. Z Wiednia telegrafują nam: Szwagier hr. Wittego, Nurok, został po przeprowadzonej rozprawie zasądzony na rok ciężkiego więzienia za oszustwa i sprzeniewierzenia. W ciągu rozprawy odczytano pismo policyi petersburskiej, stwierdzające, że Nurok jest rzeczywiście szwagrem hr. Wittego i, że siostry jego już kilka razy zapłaciły za niego znaczne kwoty dla uniknięcia skandalu. Psychiatrzy orzekli, że Nurok jest wprawdzie zdegenerowanym lecz umysłowo zdrowym.

Aresztowanie anarchistów-komunistów. Z Łodzi donoszą: W sobotę o 9-tej wieczór na Bałutach na rogu ul. Aleksandra i Borysa zgromadziła się grupa t. zw. „anarchistów-komunistów“, celem podjęcia 200 rb., wymuszonych listem z pogróżkami. Na miejscu tem oczekiwała na anarchistów policya, która zaatakowała strzałami przybyłych. Część anarchistów zbiegła; raniony został tylko ciężko Leopold Brajor, lat 20, którego przewieziono do szpitala Aleksandra, lżej Mieczysław Guźniecki, b. robotnik z tkalni Schejblera. Przy obydwóch znaleziono rewolwery.

Katastrofy kolejowe. Z Łodzi donoszą: W niedzielę wieczorem koło stacyi Widzew pociąg kolejowy, złożony z 32 wagonów, wykoleił się i jede... wagonów stoczyło się z toru do ... [illegible]

... [illegible] zymaniu się reszty pociągu, służba po... na ratunek konduktorów: Stani... piórkowskiego i Gustawa Kuźmińskiego, którzy odnieśli ciężkie obrażenia na całem ciele. Obydwóch przewieziono do Łodzi i umieszczono w szpitalu Gejera.

Z Petersburga telegrafują: Koło Orenburga wykoleił się pociąg osobowy; 15 osób zginęło, 41 odniosło rany.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 marca.

GRAND-HOTEL: E. Schmedes z Wiednia, Dr K. Paul z Oldenburga. Hr. T. Dzieduszycka ze Lwowa, A. Ostaszewski z Klimkówki. K. Girschek z Opawy, J. Birnbaum ze Lwowa, W. Skrzyński ze Sztokholmu, J. Stadnicki z Warszawy.

HOTEL SASKI: P. Sroczyński z Gorajowic, P. Krupski z Petersburga, B. Fuchs z Bakone. J. Loch z Bakone, W. Hertz ze Lwowa, O. Wesel z Wiednia, M. Marcus z Paryża, W. Zahojsky z Wiednia. E. Aronsohn z Berlina, K. Frase z Bremy. W. Jany z Memel. M. Dunin z Głębowiec. J. Dembiński z Petersburga, K. Róg ze Lwowa. L. Kowalska z Poznania.

HOTEL POLLERA: T. Kołaczkowscy z Brześcia, S. Adamowicz z Andrychowa, J. Serednicki z Kolbuszowy, M. Luenzenbast z Białej Cerkwi. C. Hincz z Lublina. K. Załeski ze Lwowa, Hr. J. Chodakowski z Młynowa, Dr J. Bednarski z N. Sącza, W. Dybalski ze Strzemierzyc, W. Biliński z Warszawy, Dr S. Witkowski ze Lwowa. Dr K. Dawid z N. Sącza. Z. Przyłęski z Krosna, M. Cegłowski z N. Jorku, K. Prohaska z Rzeszowa.

HOTEL POD RÓŻĄ: L. Anczykowski z Częstochowy, W. Zajączkowska ze Lwowa. J. Jarzyna ze Lwowa, Z. Smolkowa ze Stanisławowa. P. Rubis z Raby Wyżnej, K. Ptak z Kopyczyc, Inż. W. Szarnok z Rzeszowa. W. Geislerowie z Poraja (Król. Pol.). J. Herman z Bytomia, R. Zalewski z Niemiec, W. Karmańscy z Piotrkowa, S. Swieca z Paryża, S. Baltazińscy ze Schodnicy. J. Gałęzowscy z Proszowic, J. Spinczykowie z Bytomia, Teresa Szyrajew z N. Sącza, L. Higgin z Moskwy, B. Gorakowa z Żołyni.

KSAWERY SANDOR-GJALSKI
(Ljuba Babić).

NAJA.

(Ciąg dalszy.)

Wyrwała mi się ze swawolnym krzykiem. — Początkowo, gdy sądziła, że to jakiś parobek ze sąsiedztwa, nie gniewała się, ani nie smuciła. Ale gdy obróciła się z podniesioną wysoko ręką i rozpoznała mnie, wtedy zniknął z jej twarzy ten wdzięcznie przekorny i wyzywająco gniewny uśmiech, — zamknęła oczy i w pomieszaniu zakryła obiema rękami obnażoną szyję i pierś. W tej chwili żałowałem już mojego czynu, mimo to jednak odezwałem się niepewnie:

— O moja śliczna, moja droga Najo!

— Gdybym wam była droga, nie uczynilibyście tego — odparła głosem drżącym ze smutku i powolnym krokiem zwróciła się ku domowi.

Ja głupiec wiodłem za nią wzrokiem, zaledwie mogąc pojąć, żeby dziewczyna wiejska mogła być tak delikatną w uczuciach; teraz dopiero zrozumiałem naprawdę, jak szlachetny charakter miała moja Naja. A ja ją traktowałem, jak zwyczajną dziewuchę wiejską. Serce mnie zabolało, gdym ją dostrzegł znowu w ogrodzie wśród kwietnych rabatów, jak bezustannie ocierała łzy. Ze wstydu nie śmiałem się do niej zbliżyć.

Wtedy zwróciła wzrok w tę stronę, gdziem stał jeszcze ciągle i zdawało mi się, że jej oblicze się ożywiło i że w zapłakanych oczach zaświecił jakiś pogodniejszy blask. Tymczasem słońce ukazało się na horyzoncie i różowawe światło zaigrało na drzewach wilgotnych od rosy. W jednej chwili wszystko tonęło w białych i różowych blaskach, tylko w odległej dolinie drżały jeszcze fioletowe smugi brzasku. Wysoko nademną ze szczytu drzewa odezwał się dźwięczny świegot jakiegoś ptaszka. Pierś rozszerzyła mi się dziwnie, jakaś błogość, jakaś tęsknota wezbrała w mej duszy i nie dochodziłem wcale, czy rozjaśnienie jej twarzy pochodziło może tylko od blasków słońca. — Naja! Naja! — zakrzyknąłem w radosnem uniesieniu i [illegible]ałem biedz do niej. W tej chwili woła mnie ktoś z głośnym wesołym śmiechem. Obracam się. Za mną stoi mój przyjaciel Geza, tamtejszy dziedzic, myśliwy równie namiętny, jak ja i znany ze swoich różnych awanturek.

Zawstydziłem się, zdjął mnie strach, czy przypadkiem nie dosłyszał mojego wołania i nie domyślił się wszystkiego — i cóż za tchórzostwo — odetchnąłem z ulgą, gdym poznał z jego docinków, że całą tę sprawę uważa za zwykłą miłostkę.

Poszedłem z nim, nie oglądając się za Nają już ani razu.

Dzisiaj, prawda — dzisiaj nie jestem już takim. Ale wtedy byłem młody i głupi, wierzyłem w świętość i sprawiedliwość prawa, państwa i społeczeństwa, a w razie buntu uważałem sobie za pierwszy obowiązek służyć sile. O, cóż za nieszczęsne złudzenie! I takie złudzenia stroją się w najprzeróżniejsze górnolotne formuły. Taką bezrozumną formułą byłem opętany i ja i wydawałem się w własnych oczach szczytem doskonałości, gdym nie dopuszczał żadnych względów wobec opornego ludu.

Tym razem nie byłem w wielkim kłopocie o to, czy zdołam porządek przywrócić. Doniesienia uważałem za przesadzone i z zupełnym spokojem myślałem o chwili, kiedy z batalionem wojska wkroczę do wsi. Co więcej, cieszyłem się z możności zobaczenia Naji. Ta nasza rozmowa o segregacyi wypadła mi zupełnie z pamięci. Niestety, często się zdarza, jakgdyby nas opętała jakaś wyższa moc tłumiąca w nas najprotszą logikę, by stało się to, czego ona chce. Jak nie pamiętałem o owej rozmowie z Nają, taksamo nie podejrzywałem żadnego związku między nią a rozruchami, chociaż w mojem mieszkaniu mówiono mi, że za mojej niebytności pytała się o mnie kilka razy jakaś dziewczyna wiejska, nie chcąc jednak powiedzieć z czem przychodzi.

— Czy to nie była Naja?

— Ja tam nie wiem, jak jej na imię, ale ładna była, bo była. Mój Boże, pan tam sam już będzie najlepiej wiedział — mówiła moja stara gospodyni z chytrym uśmiechem, grożąc mi palcem.

— Ach, niech pani da pokój! — Już chciałem ją odprawić, gdy zawołała: Zaraz, zaraz, niechno pan poczeka. Ona coś dla pana przyniosła. O, taki kolorowy szal przyniosła.

— Czemu jej pani nie powiedziała, gdzie ja jestem?

Tego dnia nie śmiałem odszukać dziewczęcia, podobnie nazajutrz i trzeciego dnia. W czwartym dniu jednak musiałem wyjechać służbowo na dłuższy czas w oddaloną stronę powiatu. — Tam spędziłem cztery miesiące i może byłbym został dłużej, gdyby mnie nagle nie odwołano do siedziby władz powiatowych „w niezmiernie ważnej sprawie służbowej“.

W dwanaście godzin później wiedziałem, co to za ważna sprawa była. We wsi Naji sprzeciwił się lud nowemu rozdziałowi gruntów na podstawie postępowania kommassacyjnego. — Dworskich parobków, którzy chcieli orać na polach, należących dotąd do chłopów, pozabijano. Komisyę, która miała zamknąć stary cmentarz, jako wchodzący obecnie w granice posiadłości dworskiej, rozpędzono. Nakoniec chłopi zamknęli duchownego, knezia (wójta) i starszyznę wiejską w areszcie gminnym i wyłapali całą trzodę dworską, ponieważ pasła się na łąkach, będących dotąd ich własnością. Istne powstanie, nikt nie śmiał zbliżyć się do wsi.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Masło z Rybnej
deserowe i kuchenne
najlepsze

w handlu **Józefa Litawskiego**, Kraków plac Szczepański 1, (stary Teatr).
26 00

IGNACY SOBOLEWSKI **Magazyn Towarów Bławatnych** **Towar doborowy. Ceny umiarkowane.**
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3. **i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien** pod fachowym zarządem. **UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.** 355 76 0

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej
zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. — Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alf. Wawrzecki.

objęło na własność
Skład wyrobów meblowych i tapicerskich
p. Alfonsa Wawrzeckiego **w Krakowie, Wiślna 3,**
i poleca go łaskawym względom P. T. Publiczności. 10 28 0



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.
7 57 0

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p.
1244 16 16

SALON MALARZY POLSKICH
(H. FRISTA)
Floryańska 37, I. piętro.
Sprzedaż oryginału obrazów pierwszorzędnych artystów polskich. 34 22 25
Salon otwarty od 10—12 i od 3—5

LANDO
w bardzo dobrym stanie, wózki resorowe, oraz powozy półkryte są tanio do nabycia u lakiernika 94 4 6
Stan. Sadowińskiego
w Podgórzu, Józefińska 6.

Sprzedam motocykl z wózkiem 5 HP., 2 cylindry, 2 przeniesienia łańcuchowe. A. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 1357 5 5

Dom w Krakowie
do sprzedania lub zamiany za majątek ziemski.
Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny l. 3. 13 44 0

POSADA
dla mężczyzny z żoną lub córką do częściowej sprzedaży tytoniu i cygar jest zaraz do objęcia. Pensya 3000 koron. Kaucya 3—4000 koron wymagana. Zgłoszenia pod L. 3000 poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1300 3 3

Szkółka fröblowska
Teofili Rydlińskiej
ul. św. Jana 14, I. piętro,
przyjmuje każdego czasu dzieci w wieku od 3 lat do 7, zapewniając troskliwą opiekę. 64 59 0

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 3 125 0

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca najnowsze wydawnictwa własne:

	Koron
Anczyc W. L. **Emigracya chłopska.** Obraz dramatyczny ludowy w 5-ciu aktach. Wyd. 2-gie	1·60
Brückner Al. **Dzieje literatury polskiej w zarysie.** Wydanie 2-gie 2 tomy kor. 13·—. Opr. w płótno kor. 17·—. Opr. w wpółskórek	18·—
Chwat-Czyński G. **Wykład popularny buchalteryi podwójnej** (włoskiej). Wydanie 5-te	2·60
Hlasiwetz H. dr. **Podręcznik do jakościowej analizy chemicznej** do użytku przy praktycznych zajęciach w pracowni chemicznej. Przełożył z 13-go niemieckiego wyd. H. Wdowiszewski	1·60
Kosiakiewicz Wincenty. **Sarna.** — Literatura mojej żony. — Majowe nabożeństwa. (Biblioteka Uniw. ludowych Nr 60)	—·20
Niewiadomska C. **Słoneczko.** — Na świeżem sianku. (Biblioteczka młodzieży szkolnej Nr 12)	—·16
Nowaczyński Adolf. **Car Samozwaniec,** czyli polskie na Moskwie gody. Kronika prawdziwa o Dymitrze Joannowiczu, jedynorocznym autokratorze, jako się wzniósł i padł on z przyczyny furyjej pani fortuny caricy wiecznej. W 6-ciu obrazach i epilogu działająca się	6·20
Mapa ścienna Europy środkowej pod względem fizycznym. Podklejona na płótnie z wałkami. Opracowana przez Oskara Sosnowskiego	20·—
Ostrowski Stan. **Zarzewie,** powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego	4·—
Przybylski Z. **Banasiowa.** Obrazek sceniczny w 1 akcie, osnuty na tle noweli Maryi Konopnickiej (Teatr amatorski Nr 98)	—·80
Reymont St. W. **Na krawędzi,** opowiadania: Na krawędzi. — Z konstytucyjnych dni. — Sąd. — Cmentarzysko. — Zabiłem. — Czekam.	3·50
Rzepko Wł. **Muzyk,** jako przewodnik zespołów (dyrektor). Z 2-ma tabl.	—·40
Spencer H. **O wychowaniu umysłowem, moralnem i fizycznem.** Przełożył Michał Siemiradzki. Wydanie 6-te	2·60
Wiseman Kardynał. **Fabiola,** powieść z czasów prześladowania chrześcijan w roku 302. Przekład z angielskiego. Wydanie nowe	2·60
Wolski Włodz. **Halka.** Opera w 4-ch aktach. Muzyka Stan. Moniuszki. Słowa... Wydanie 11-te	—·80
Zbierzchowski Henryk. **Malarze,** powieść	3·20
Żeromski Stefan. **Dzieje grzechu,** powieść. 2 tomy	7·80
Żukowski Wład. **Dochody i wydatki państwowe w Królestwie Polskiem**	3·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 829 4 4

DALMIOS
z watą Salvesol
Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.
Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.
Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. 137 13 13
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.
100 cygarniczek szklanych 1 K 20 hal.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
1000 tutek cygaretowych „Dalmios“ K 3·20.
Wyroby te poleca:
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS“
Mr. Wł. Bełdowski, Kraków.

Oddzielne numera „N. Reformy“
poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Aifusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4. Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 53, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10. W. Rosenblum, skład papieru. Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:
Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:
Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:
Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

1 14 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Wydawnictwa „Nowej Reformy“
16 41 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Znakomita
Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia
SZARSKI i SYN
w Krakowie.
Rok założenia 1853. 24 49 0

Młody człowiek
poszukuje zajęcia. — **M. K.** poste restante **Kraków.** 97 2 0

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.
93 200 0

Droguerzysta
z trzechletnią praktyką poszukuje posady zaraz, w mieście lub na prowincyi. Zgłosz. pod „Droguerzysta 22“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1490 2 2

Wyrób mebli giętych
Braci Tercyarzy św. Franciszka
posługujących ubogim
w Krakowie, Kaźmierz, ul. Krakowska 47
poleca po cenach przystępnych wyroby swoje z drzewa giętego, jako to: krzesła, fotele, bujanki, kanapy, taburety biurowe i salonowe, tak wyplatane jakoteż z siedzeniami fornerowemi a polliturowane na kolor orzechowy, mahoniowy, palisandrowy lub hebanowy.
Wszystkie krzesła dla trwałości są zaopatrzone poręczkami.
Krzesła do naprawy i polliturowania zabiera na żądanie wózek transportowy i odwozi naprawione i odnowione jakoteż nowo zakupione.
Krzesła i stoły do wypożyczania są zawsze na składzie. 46 19 0
Na żądanie wysyła się cenniki.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.